

Gary Browning, *A History of Modern Political Thought. The Question of Interpretation*, Oxford 2016, Oxford University Press, ss. 431

To jest oczywiście historia myśli odczytywanej z tekstu, ale do takiego użycia terminu „myśl” już się przyzwyczailiśmy. Bardziej zagadkowo brzmi obietnica wyrażona podtytułem. Czyż bowiem nie dokonuje interpretacji każdy czytelnik każdego tekstu? Autor, profesor filozofii politycznej na Oxford Brookes University, trafnie zauważa, iż interpretacji podlegają teksty z przeszłości, lecz podlegają takiemu zabiegowi w momencie jego dokonywania przez historyka żyjącego później. Odnosi się w ten sposób do skomplikowanego zagadnienia metodologicznego, lecz ogranicza się do stwierdzenia, że historia jest wskutek tego wynikiem „wzajemnej zależności między dwiema perspektywami — przeszłości i teraźniejszości”¹. Tak, ale jak postępować, żeby od tego *interplay* dojść

¹ „[-] of an interplay between past and present perspectives” (s. 16).

do wyważenia sądu finalnego? Rozważania o tym weszły już dawno w zakres „historyki” Joachima Lelewela, Marcelego Handelsmana, Johanna Droysena i innych, a także wkładu w dziedzinie metodologii historii i teorii wiedzy historycznej Jerzego Topolskiego². Jednak Gary Browning nawiązuje głównie do koncepcji związanych z „historią myśli”, których autorem był pochodzący z Czarnogóry oksfordzki historyk John Plamenatz, publikujący w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Twierdził on, że — jak go cytuje Autor — „odczytywanie dowolnego tekstu w skupieniu zaowocuje ukazaniem jego sensu”³. Browning przypomina, że jeszcze większą wagę do „skupionego” odczytywania tekstu przywiązywał Leo Strauss i referuje poglądy współczesnych autorów brytyjskich w sprawie tego „odczytywania”, czyli interpretowania tekstu dawnego. Te wywody nie przynoszą jednak żadnej innej dyrektywy metodologicznej, poza tym, że streszczają cytowane obserwacje. Autor zajmuje ostatecznie stanowisko, że badając zachodnią myśl polityczną nie zamierza ani ustalać przedmiotu myśli politycznej, ani sposobów, w jaki pojmowane jest to, co polityczne (s. 20). Tę nieco zagadkową deklarację rozumiem w ten sposób, że nie zamierza on skupiać się ani na aspekcie ontologicznym, ani na epistemologicznym interpretacji, uwzględniając jednak obydwie. Rozróżniając zarazem „past and present”, staje na znanym stanowisku Leopolda von Rankego („jak to właściwie było”), podczas gdy takie przeciwstawienie teraźniejszości i przeszłości, czasu przeszłego i czasu teraźniejszego, jest uproszczeniem. Historia może być pojmowana jako treść myśli historyka rozpatrującego — przy pomocy sobie znanej metodologii, w swoim kontekście społecznym i gramatycznym czasie teraźniejszym — dawne źródła odnoszące się do czegoś, co „było” (gramatyczny czas przeszły)⁴.

Książka składa się z dwóch części: „Interpretative Schemes” oraz „Interpretations of Modern Political Thinkers”. Ten podział oddaje zamysł Autora, który najpierw chce pokazać (część pierwsza), jak wybrani przez niego myśliciele (ośmiu) interpretują myśl polityczną i zamierza traktować ich poglądy jako zestaw swoiście pojętych wzorców interpretacyjnych. Następnie (część druga) przedstawia swoją wykładnię myśli politycznej 11 nieżyjących już autorów, włączając do tej grupy dwóch z części pierwszej (Hegla i Marksa).

W części pierwszej, zajmującej ok. 100 stron, przedmiotem interpretacji są więc interpretacje (mamy zatem do czynienia z dwoma poziomami interpretacji) takich autorów jak Hegel i Marks (łącznie), Michael Oakeshott oraz Robin Collingwood, Quentin Skinner i Szkoła Cambridge, Jacques Derrida, Michel Foucault i Hans Georg Gadamer.

² M. Handelsman, *Historyka*, oprac. P. Węcowski, Warszawa 2010; J.G. Droysen, *Zarys historyki*, przekład i oprac. M. Bonecki, J. Duraj, Bydgoszcz 2012; J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983.

³ „[-] a concentrated reading of a text of any consequence will yield the meaning of its doctrines” (s. 8).

⁴ R. Stemplowski, „Gramatyka historii”, referat na konferencji „Jaka historia?”, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (Warszawa, 28 IX 2018; złożone do druku). Tamże interpretatystyczna krytyka Browninga.

W części drugiej – na kolejnych 100 stronach – omawiane są (czyli interpretowane) w tekstach prawie jednakowej objętości idee kolejno takich myślicieli, jak Machiavelli, Hobbes, Locke, Rousseau, Kant, Hegel, Karol Marks, Jeremy Bentham, John Stuart Mill, Nietzsche, Simone de Beauvoir.

Autor pisze jasno, lecz bardzo zwięźle. Omówienie treści nawet tych krótkich interpretacji wykroczyłyby jednak poza objętość recenzji, a omawianie skrótowe stałoby się pewnie jeszcze uboższą analizą myśli wymienionych autorów. Dlatego skupiam się na metodologicznym podejściu Autora książki i jego uogólnieniach. Żeby zaś lepiej przybliżyć jego metodę, odniosę się do jednego rozdziału, wybierając pierwszy z części drugiej: „Machiavelli. Modernity and the Renaissance Man”.

Rozdział otwiera obszerny „Introduction” (wszystkie rozdziały mają taką samą strukturę). Autor przypomina w nim, że Machiavelli to nie tylko nazwisko. Zwykle był to, nadal bywa, synonim postępowania amoralnego. Dopiero niedawno nastąpił zwrot, do którego przyczyniły się prace wspomnianego Skinnera oraz Johna Pococka, i teraz Machiavelli postrzegany jest jako przedstawiciel nauki humanistycznej działający w warunkach nowej epoki. Autor w ogóle nie uwzględnia dotyczącej tego, fundamentalnej monografii Eryki Benner⁵, nawet klasycznego Jamesa Harringtona⁶, stara się jednak ukazać te warunki i karierę Machiavellego. Zwraca uwagę na ich związki z twórczością myśliciela. Omawia treść *Księcia* (1521). Przypisuje przy tym Machiavellemu autorstwo terminu racja stanu (*reason of state*, s. 160). To oczywisty i nadal rozpowszechniony błąd, choć rozumowanie Machiavellego wyczerpuje znaczną część znamion tego pojęcia autorstwa Giovanniego della Casy (1525)⁷. Browning zwraca uwagę na Machiavellowski termin „fortuna”, „konceptualizujący doświadczenie w czasie” (s. 160), co przy takim jego pojmowaniu wydaje mi się słowem bliskoznacznym w stosunku do słowa „proces”. *Księżę* jest „realistycznym przewodnikiem po sposobach ułatwiania księżętom zdobywania władzy i zapewniania politycznego porządku i stabilności [państwa] poprzez wykazanie się pomysłowością w sprawowaniu władzy oraz elastyczne i skuteczne reagowanie na oddziaływanie zdarzeń”⁸ (s. 161). Natomiast późniejsze *Discorsi sopra la prima deca di Tito Livio*, nawiązujące do *Historii Rzymu* pióra Liwiusza, traktują o republikańskiej formie rządu.

⁵ E. Benner, *Machiavelli's Ethics*, Princeton 2009. Autorka dowodzi m.in. niezależności postulowanych zasad etycznych Machiavellego od przesłanek religijnych i teleologicznych oraz kluczowego znaczenia postulatu poszanowania przez człowieka wolności człowieka drugiego.

⁶ J. Harrington, *Oceana*, w: *Ideal Commonwealths*, red. H. Morley, New York 1901. Autor wskazuje na Machiavellego jako zwolennika *rule of law*, a nie *rule of men*. Zob. przyp. 3.

⁷ R. Stemplowski, *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*, Wrocław 2013, s. 401–405.

⁸ „Machavelli's *The Prince* is a realistic guide as to how princes might be enabled to secure power and provide political order and stability by displaying resourcefulness in the use of power and by responding flexibly and effectively to the impact of events”.

Autor zauważa, iż Machiavelli, jak i pozostali ludzie epoki nie postrzegali czasu jako czegoś liniowego. Doszukiwali się cykliczności zdarzeń. Panowało przekonanie, że wystarczy poznać przeszłość, żeby umieć odpowiednio zachować się w teraźniejszości. Oczywiście, poznanie mogło każdorazowo co najwyżej odzwierciedlać aktualny stan wiedzy. Wiedza Machiavellego zaś prowadziła w tekstach o ustroju republikańskim do tezy o wyższości władzy ludu regulowanej przez prawo nad władzą księcia, który choćby i mądry był, to, nie będąc skrępowanym przez prawo, stanie się niewdzięczny, niestały, niedobry. Browning wspomina, że Machiavelli odnosi się też do kwestii wojny, instytucji własności prywatnej, religii etc., ale generalnie rzecz biorąc prezentacja w tych fragmentach jest minicyklopedyczna.

W kolejnej części rozdziału o Machiavellim Autor pragnie pokazać, jak dzieło tego myśliciela jest interpretowane przez Pococka i Skinnera, a w następnej części skupia się na temacie „Machiavelli and Cambridge School”. Zwraca uwagę fakt, że z części pierwszej wykorzystuje tylko „schemat interpretacyjny” Skinnera. A przecież Hegel, Marks i pozostali omawiani w części pierwszej, pisali o Machiavellim, interpretowali jego dzieło. Po obszernym zreferowaniu stanowisk Skinnera i Pococka, autorów doniosłego wkładu w pojmowanie poglądów tego myśliciela, Browning podsumowuje swą opinię o tych i pozostałych autorach zaliczanych do Szkoły Cambridge. Zwraca uwagę, że po lekturze ich dzieł łatwiej zauważyć takie zjawiska, jak np. wpływ Machiavellego na Antonia Gramsciego w pierwszej połowie XX w. czy na interpretacje przedstawione przez Bernarda Williamsa — w drugiej. W podsumowaniu, Autor mocno akcentuje wkład Szkoły Cambridge w kontekstualną interpretację dzieła Machiavellego, człowieka renesansu.

Zastanawia mnie, że Browning nie odnosi się do kluczowego sformułowania w *Discorsi*, lepiej niż wszelkie inne ukazującego stanowisko Machiavellego: „Kiedy bowiem rozważa się bezpieczeństwo ojczyzny wszechstronnie, nie powinno się zwracać uwagi na to, czy działanie będzie zgodne z przyjętymi zasadami czy będzie nieuzasadnione, ludzkie czy okrutne, godne pochwały czy haniebne; bez względu na wszystko należy obierać tylko taki kierunek działania, żeby jej zapewnić trwanie i niepodległość”⁹.

Powracając do głównego wątku recenzji: jak należało tego oczekiwać, Browning zauważa, iż analizowani przez niego myśliciele, ściślej — ich dzieła i warunki tworzenia — mogą być pojmowane na rozmaite sposoby. Godne uwagi jest jednak przyznanie, że konieczne jest wyjście poza dyrektywę Johna Plamenatza — skoncentrowanego, skupionego studiowania tekstu. Należy bowiem uwzględnić teorię. Autor zgadza się też z Foucault i Skinnerem, że zrozumienie Benthamu czy Hobbesa wymaga uważnej konceptualizacji i zwrócenia uwagi

⁹ Szerzej o tym w R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2015 (wyd. 3 zmienione), s. 222–228, cyt. w moim przekładzie na s. 223; idem, *O kryterium etycznym w racji stanu*, w: A. Krzynówek-Arndt, *Kryterium etyczne w racji stanu*, Kraków 2013, s. 13–35.

na zmiany w języku. Podczas podkreślania różnic między Heglem a Marksem trzeba brać pod uwagę, że obydwaj stoją na stanowisku społecznie uwarunkowanej kierunkowości procesu historycznego. Interpretacyjny pluralizm wymaga interpretowania interpretacji. Zestawienie rozmaitych interpretacji pomaga wychwycić niedostatki każdej z nich.

Interesujące w związku z tym jest porównanie podejść Gadamera i Derridy, czyli „konstrukcji” i „dekonstrukcji”. Browning referuje ich polemikę (1981). I znów muszę odesłać czytelnika do książki, unikając w ten sposób kilkustroficowego cytowania (s. 376–380 i dalsze). Autor nie podsumowuje jednak ich polemiki, zresztą także niekonkluzywnej, poprzestając na pośrednim wskazaniu na wspomniane już pluralizm.

W książce nie została podjęta problematyka kontekstualizacji, z odesłaniem do prac Skinnera, Johna Dunna i innych, ale ciekawe jest odnotowanie polemik wokół znaczenia intencji interpretowanych myślicieli. Emocje są warunkowane przez otoczenie myśliciela. Ważne jest zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo absolutyzowania funkcji kontekstu.

Autor osobno pisze o teleologii historii, raz jeszcze nawiązując do Hegla i Marksa. Powołuje się na licznych myślicieli odrzucających kierunkowość czy celowość historii, lecz, co charakterystyczne, referuje próby wiązania przez nich wszystkich przeszłości z terażniejszością, co przecież może (a dla niektórych myślicieli musi) zakładać istnienie procesu jako co najmniej przesłanki zjawiska kierunkowości czy celowości. Wiele o tym słów w tej książce pada, niewiele rzecz finalnie rozjaśniając. W szczególności trudno pojąć, co oznacza termin „dialektyczne”. Browning krytycznie mówi o interpretacji odosobnionej (np. szczególny schemat interpretacyjny), jakby aspirującej do statusu formy wszechobejmującej (*comprehensive*), ponownie akcentując znaczenie pluralizmu interpretacyjnego, obejmującego wszystkie te rozmaite schematy indywidualne, zróżnicowane. Powraca do pojęcia dialektyki konstrukcji i czytelnik odnosi chwilami wrażenie, że Autor chce przekonać samego siebie, iż możliwe jest stworzenie jakiejś teorii pluralizmu interpretacyjnego, podczas gdy ten pluralizm to po prostu narastająca, zmieniająca się, albo i jednocześnie występująca różnorodność interpretacji, znana z potocznego doświadczenia.

Konkluzje autorskie stanowią dobre pole do ćwiczenia interpretacji, ponieważ dostarczają argumentów za prawdziwością rozmaitych tez (czy raczej hipotez). Autor parokrotnie pisze m.in., że „teraźniejszość i przeszłość [– –] najlepiej dają się uchwycić w perspektywie dialektycznej”¹⁰, kontynuując w ten sposób swą myśl, że trzeba uwzględniać zarówno „przeszłość”, jak i „teraźniejszość”. O takiej dychotomii i wadzie takiego prostego i bezpośredniego przeciwstawiania w pojmowaniu historii już wspominałem. Autor jest jednak konsekwentny i ostatni podrozdział konkluzji brzmi: „Political Thought. Past and Present”. Browning pisze już nie o dialektycznym interpretowaniu przez historyka, lecz o poglądach myślicieli: „Myśl polityczna musi być dialektyczna. W teoretycznych

¹⁰ „Present and past [– –] are best captured in dialectical perspective” (s. 391).

ambicjach Hegla i Marksa przejawia się tendencja do niedoceniaenia otwartości czy pluralizmu interpretacyjnego, jednak ich dialektyczny styl oferuje pewnego rodzaju paradygmat uznający wzajemne oddziaływanie przeszłości i terażniejszości i umożliwiający integrowanie przeciwstawnych stylów i wydarzeń w ramach perspektywy holistycznej¹¹. Tyle nam mówi Autor o podejściu tych myślicieli do integracyjnej funkcji procesualności w stosunkach społecznych.

Browning zatrzymuje się w zasadzie na latach osiemdziesiątych XX w. Ta cezura ma sens społeczny, gdyż w ostatnim ćwierćwieczu zarysowały się nowe cechy struktury społecznej w bardzo wielu krajach, także w tych, w których powstały analizowane teksty. Tego rodzaju układ odniesienia dla okresu i obszaru objętego badaniami, mimo zainteresowania Autora kontekstualizacją, nie zaznacza się w książce systematycznie.

Niewyczerpująca bibliografia zawiera tylko pozycje anglojęzyczne (w tym przekłady).

Mimo powyższych zastrzeżeń, ta niewielka objętościowo książka, syntetyzująca tak trudny i ważny temat, zasługuje na uwagę, Autor zaś — na uznanie.

Ryszard Stemplowski
(Warszawa)

¹¹ „Political thought must be dialectical. The theoretical ambitions of Hegel and Marx tend to override openness and interpretative pluralism, yet their dialectical style offers a paradigm for recognizing the reciprocity of past and present and for the integration of apparently opposing styles and developments within an holistic perspective” (s. 397).